

fol. Wiesław Geib

Na miasto nasze popatrzymy

Łatwiej byłoby narysować. Spójrzcie z góry. Z samolotu. Plan miasta uzupełnić kwadracjami i dopisać legendę.

Każde miasto ma swój współczesny model naniesiony na papier. I Legnica ma także. Nasze nogi wyczuły się go na pamięć. Na papierze zaznaczone są domy i ulice, parki i pola. Te pola interesują nas najbardziej. Stawiamy one zaplecze — teren budowlany, na którym można wybudować domy, dla co najmniej 50 tys. mieszkańców. Między ulicą Wrocławską a Koszowiecką chcemy budować osiedle dla 30 tys. mieszkańców. Ale to są dopiero wstępne założenia. Architekt, inż. Zenon Dytkowski niechętnie o nich mówi. Bo się, że te wstępne założenia ulegną zmianie.

Do planu miasta chcemy dorysować nowe domy. Te, których

jeszcze nie ma. Więc pytamy, co już budujemy i co zamierzamy budować?

— W Rynku — mówi inż. Z. Dytkowski — zamierzamy wybudować 8 bloków mieszkalnych. Obecnie budujemy dwa. Będą to domy o 4 kondygnacjach. Przy ul. Świerczewskiego wybudowaliśmy trzy domy i tyleż budujemy. Przystąpiliśmy do budowy domu przy ul. Artyleryjskiej. Legnicka Spółdzielnia Mieszkalnicza rozpoczęła budowę trzech bloków przy ul. Oświęcimskiej. Przystąpiliśmy do odbudowy Zamku.

Sporo tych punkcików drzemie jeszcze w planach. Choćby punktowce o 5 kondygnacjach, które mają powstać przy ul. Wrocławskiej. Wydział Architektury posiada także gotowe plany zabudowy ulic przyległych do Rynku: Chojnowskiej, Grodzkiej,

Srodkowej, a ponadto Bankowej, Partyzantów, Basztowej.

Co jeszcze budujemy?

Realnego kształt zaczyna nabierać budownictwo indywidualne. Bazyl Janda wybudował sobie śliczny jednorodzinny domek przy ul. Skrajnej 25. Za jego przykładem poszedł Julian Opacki, który również „buduje się” przy ul. Topolowej 1.

Sporo jeszcze można by nanieść nowych punkcików na plan miasta. Na pewno trzeba dorysować do planu również nowe drogi. Np. w planie architektów doszukaliśmy się przedłużenia ul. Mickiewicza aż do autostrady.

— Ma to być główna arteria wylotowa ze Śródmieścia — informuje inż. Dytkowski.

Mówiono nam także o potrze-

(Dokończenie na str. 4)

„Dni Legnicy”

16-24 czerwca 1962

Drugi już raz miasto i Ziemia Legnicka obchodzi swoje święto. W dniach 16-24 czerwca dokonamy przeglądu rozwoju miasta i regionu, dorobku pracy robotników, inżynierów i techników, naukowców i młodzieży.

W dniach tych manifestować będziemy niezłomne przywiązanie do ziemi naszych ojców, którą ze zniszczeń wojennych podźwignęła praca polskiego robotnika i chłopka, której znaczenie dla gospodarki narodowej wzrasta z roku na rok.

Na tegoroczne „Dni” przygotowano szereg ciekawych imprez, na które zapraszamy wszystkich mieszkańców Ziemi Legnickiej. Udekorowane domy, szczególna dbałość o schludny i estetyczny wygląd ulic, podwórzki i obejście gospodarskich w tych dniach jest dowodem naszej pracowitości, gospodarności i dbałości o kulturę.

Inauguracja „Dni Legnicy” rozpocznie się WIECEM MIESZKAŃCÓW ZIEMI LEGNICKIEJ, który odbędzie się w sobotę — 16 czerwca o godz. 18.00 na placu Słowiańskim. Manifestować będziemy pod hasłem „Jesteśmy za pokojem”.

Z ważniejszych imprez przydominamy o wystawie pt. „Miedź w Polsce”, która otwarta zostanie w niedzielę 17 czerwca o godzinie 10.00 w MDK, ul. Mickiewicza 3. Sesja Naukowa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy rozpocznie swe obrady bezpośrednio po otwarciu wspomnianej wystawy i będzie poświęcona sprawom miedzi. Stanowi ona ważne wydarzenie nie tylko dla Legnicy, ale jest pierwszą tego rodzaju imprez w Polsce. W środę, 20 czerwca (zbiórka kulturalni spotkają się na i

Regionalnym Sejmiku Kulturalnym Ziemi Legnickiej, na którym będą przedyskutowane Tezy Rozwoju Życia Kulturalnego oraz powołane zostanie Regionalne Towarzystwo Kulturalne Ziemi Legnickiej. W czwartek, 21 czerwca obchodzą będziemy Święto Młodości i UROCZYSTE ZAKONCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Tego dnia odbędzie się wiele imprez kulturalnych i sportowych na wolnym powietrzu. Największą z nich i najciekawszą będzie uroczyste rozdanie świadectw ukończenia szkoły i wielki (ok. 1300 osób) pokaz gimnastyczny młodzieży szkolnej na stadionie CWKS, przy ul. Bielańskiej. Początek tej imprezy o godz. 10.00.

Młodzieży! Po roku wyteżonej pracy w szkole weź udział w wesołych zabawach, żaknadach, tańcach i imprezach! Bawcie się i rozveselcie wszystkich mieszkańców Legnicy i Ziemi Legnickiej!

KOMITET OBCHODU „DNI LEGNICY”

Szczegółowy program imprez tegorocznych „Dni Legnicy” zamieszczamy wewnątrz numeru w postaci specjalnej wkładki — broszury. Zyczymy Wszystkim Naszym Czytelnikom wiele radości oraz dobrego, kulturalnego wypoczynku.

REDAKCJA

Mgr inż. Tadeusz Kłos ZG „Konrad” Iwiny

Stare Zagłębie Miedzi

Stare Zagłębie Miedzi, nazwane tak w związku z odkryciem w 1956 r. i przygotowywaniem do eksploatacji bogatszych i zasobniejszych złóż w rejonie Lubina Legnickiego, położone jest w powiatach bolesławieckim i zlotoryjskim. Kopalnictwo rud miedzi na skale przemysłową w rejonie Starego Zagłębia jest przemyślem młodym, którego piękny rozwój nastąpił po wyzwoleniu Ziemi Zachodnich.

Stare Zagłębie Miedzi położone jest na obszarze tzw. Niecki Zewnętrzno-Sudeckiej. Stanowi ją obszar dużego zakłębienia od okolic Leszczyn, Wilkowa i Zlotoryi, rozszerzający się stopniowo w kierunku północno-zachodnim po okolice Lwówka i Bolesławca.

Obszar Starego Zagłębia podzielony jest dużymi zaburzeniami tektonicznymi na trzy lokalne niecki: zlotoryjską, grodzicką i lwówecką. Eksploatacja

rud miedzi prowadzi się w niecce zlotoryjskiej i grodzickiej.

Pierwsze roboty górnicze, eksploatujące pokłady miedziane tego rejonu, datują się od roku 1508. Do właściwych badań geologicznych złóż miedzi Starego Zagłębia przystąpiono w latach 1925-1935. W roku 1936 rozpoczęto budowę kopalni „Lena” wraz z zakładem wzbogacania rud miedzi; w roku 1938 rozpoczęto budowę kopalni „Konrad”. Na skutek katastrof wodnych i działań wojennych prace przy budowie tych kopalń wstrzymano. Kopalnie uęgły całkowicie zatopieniu i częściowej dewastacji.

Dzięki ogromnemu i twórcemu wysiłkowi polskiej myśli technicznej, polskiego geologa i górnika, w roku 1950 odwołano kopalnię „Lena” i przystąpiono do eksploatacji rud miedzi. Chlubą polskiego inżyniera i te-

(Ciąg dalszy na str. 4)

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

ORGAN KOMITETÓW FRONTU JEDNOŚCI NARODU TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 24 (272) Rok IX

15 - 21 czerwca 1962 r.

Cena 1 zł

Uwaga BHP!

Przykład LZPO

Konsekwencja jest cechą, bez której wszelkie zamierzenia, choćby najbardziej szczytne, zostają słowami, albo arkuszami papieru. Stwierdzenie, banalne i oczywiste, jest jeszcze tak często ignorowane, że odkrycie śladu konsekwencji raduje, jak epokowe odkrycie.

Wybrzydaliśmy się, nie tak dawno na warunki, w jakich pracują robotnicy Legnickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, rzucając cienką aluzję innym zakładom przemysłowym. Jak dotąd, żaden zakład nie pokwapił się jednak z podjęciem rzuczonej rękawicy. Jeżeli na łamach naszego pisma sprawy BHP znalazły jakiś odzew, to nie dlatego, że ktoś zadzwonił do redakcji i powiedział: „Przyjdźcie do nas. Zobaczcie, jak powinny wyglądać higiena i bezpieczeństwo pracy”. Powodem publikacji były raczej sygnały zaniedbań (piekarnia itp.).

W takiej sytuacji Legnickie ZPO wyróżniają się chwalebnie własną konsekwencją w swoich poczynaniach dotyczących BHP. Szybka, rzeczowa odpowiedź na nasz raport była pierwszą zapowiedzią rzetelnego podejścia do usuwania zaniedbań z poprzednich lat. Przytaczanie większych inwestycji dokonanych w dziedzinie BHP nie jest już konieczne, ponieważ było przedmiotem i reportażu i odpowiedzi dyrektora.

Natomiast trzecia zapowiedź warta jest odnotowania.

Przed kilkoma dniami odbyła się w LZPO narada poświęcona BHP, zwołana przez dyrekcję i Radę Robotniczą. W zasadzie powołano na niej, tak w referacie dyrektora, tow. Dyżewskiego, jak i w wystąpieniach dyskusantów, wszystko to, o czym pisaliśmy. A jednak stwierdzić trzeba, że z wypowiedzi tych wynikło o wiele więcej. Wynikło, że BHP uwarunkowane jest nie tylko dużymi nakładami finansowymi na zmianę podłóg, klimatyzację, estetyczną odzież roboczą, wygodne krzesła, etc. Często polepszenie warunków pracy zależne jest od szybkiej reakcji tak robotniczej, jak i nadzoru technicznego, oraz administracji. Przykłady:

Kończąc zmianę robotnicze robią porządku wokół swych stanowisk pracy. Przez osiem godzin nagromadziło się tutaj ścinków, nici. I zaczyna się przynależnie, gorączkowe oczekiwanie. Bo ilość śmieci, nieczek jest za mała. Trzeba na nie czekać w kolejce.

Nie wszystkim robotnikom wystarcza światło lamp u sufitu. Przydałyby się lampy indywidualne przy maszynach.

Ekrany, służące do ochrony oczu przy guzikarkach są porysowane, matowe, nieprzezroczyste. Utrudniają pracę.

Starczą te trzy przykłady, aby unieść sobie, jak mało czasem trzeba, aby polepszyć warunki pracy. Powiem kiedy uwagi takie padają na naradzie, okazuje się, że

śmietniczki mogą być dostarczone, że w magazynie leżą siedemdziesiąt dwie lampy, „złożone — jak brzmi wyjaśnienie — do upłynięcia”. A ekrany? Częściowa wina za ich małą użyteczność spada na Dział Głównego Mechanika, co Główny Mechanik lojalnie i samokrytycznie przyznaje, obiecując poprawę. Ponadto coś tam w pościechu nie wyszło w ich wykonaniu. Ale pozostaje jeszcze część winy i tę nieestetyczną samą użytkowniczkę — pracownicę przy guzikarkach. Nieumiejętne obchodzenie się, odłączanie ekranów od urządzenia przesuwającego — to składnik tej winy. Zdarza się podobno również, że doprowadza się ekrany celowo do stanu nieużywalności, bo „zawadzają”.

I tutaj osiągnęliśmy już punkt krytyczny, który ma niebagatelną wpływ na stan BHP. Duża część pracownic lekceważy przepisy BHP. Dlaczego? Czy dlatego, że lekceważenie takie nie jest surowo karane? Czy z lekkomyślności? Trudno dać odpowiedź definitywną, ale wydaje się, że po trosze obydwie odpowiedzi zawierają jakiś procent prawdy.

Reportażowi poprzedniemu daliśmy tytuł „Robotnik nie ma części zamiennych”. To fakt. I stwierdzenie takie nie było rzucone gwałtownie publiczności, a miało zwrócić uwagę na konieczność dbania o zdrowie robotników. Temu celowi właśnie służy BHP. Na ten cel przeznaczają się pieniądze, ba nie ma już prawie zakładu, w którym nie byłoby technika BHP, obowiązującego do kontrolowania stanu bezpieczeństwa i higieny pracy... do instruowania załogi w tej materii.

A ludzie, jak ludzie. O ubiór, urządzenie mieszkania i rozrywki dbają a troskę o swoje zdrowie pozostawiają bogom.

Padają na naradzie przykre uwagi pod adresem niektórych pracowników, nie dbających o swoje bezpieczeństwo, nie utrzymujących porządku wokół swego stanowiska pracy. Wynikało jasno, że stan BHP zależy jest w dużej mierze od załogi.

Przypuszczam, że do bardzo rzadkich należą fakty, kiedy robotnicza wyzwa technika BHP i żąda od niego poinstruowania, jak najlepiej uchronić się od wypadku, lub zwraca jego uwagę na niedoskonałości BHP. Wobec tego, w myśl zasady, że jeśli „góra nie przychodzi do Mahometa, to Mahomet musi iść do góry”, winien technik BHP krążyć po zakładzie i, nieustępliwie egzekwować przestrzeganie przepisów BHP, ponaglać kogo trzeba o instalowanie urządzeń zabezpieczających itp. Czy technik BHP w LZPO czyni tak? Nie mam absolutnej pewności, bo ze strony dyskusantów nie padło jego nazwisko, a on sam głosu nie zabrał, żeby samokrytycznie lub pochlebnie powiedzieć słów kilkoro o swej pracy.

Narada w LZPO nie była czymś odjakowatym problemem. Już długo przedtem rozpoczęto tu wysiłki dla polepszenia warunków pracy robotniczej i wydaje się, że mimo niesprzyjających warunków lokalnych zakład ten zrobił wszystko co może aby bezpieczeństwo i higienę.

(Dokończenie na str. 2)

Wystawa „Miedź w Polsce”

Jak już donosiliśmy, w okresie od 17 czerwca do 1 lipca br. włącznie, odbywać się będzie w salach MDK wystawa pt. „Miedź w Polsce” organizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy. Ekspozycja składa się będzie z 4 działów. Pierwszy dotyczyć będzie geologii. Ekspozycje dostarczy głównie Instytut Geologiczny w Warszawie. Autorem scenariusza jest mgr inż. J. Wyżkowski, asystent naukowy Zakładu Geologii i Geologii Budowlanej na Politechnice Wrocławskiej.

W drugim dziale przedstawiona będzie historia górnictwa i hutnictwa miedzi w Polsce. Scenariusz opracował dr Tadeusz Dziekoński z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie, autor wielu publikacji naukowych z tej dziedziny, w tej liczbie monografii o historii górnictwa na Śląsku. Ekspozycje tego działu pochodzą z Muzeum Śląskiego we Wrocławiu.

(Ciąg dalszy na str. 4)

VIII Zjazd Delegatów SD

W dniu 17 czerwca br. odbędzie się w Legnicy w sali Klubu Miedz Zakładowego Zw. Zaw. Pracowników Spożywczych (przy ul. Jordana 7) Statutowy VIII Miejski Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Na Zjeździe tym zostanie podsumowana dwuletnia działalność Stronnictwa Demokratycznego na terenie miasta Legnicy, opracuje się wnioski i wytyczne dla przyszłych władz oraz dokona wyboru nowego komitetu.

Stronnictwo Demokratyczne pracuje na bazie inteligencji, rzemieślników i innych miejskich warstw pośrednich. Nieobojętne mu są również bazy działania pozostałych partii politycznych, z którymi Stronnictwo współpracuje tj. z PZPR i ZSL, gdyż każda z istniejących partii politycznych czuje się odpowiedzialną nie za część, ale za całość życia PRL i dlatego istnieje między naszymi partiami jak najbliższa współpraca we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego.

Członków S. D. można spotkać we wszystkich organizacjach

społecznych, gdzie są aktywnymi działaczami. Organizacje te mają do nich pełne zaufanie widząc, że z przydzielonych im funkcji wywiązują się dobrze.

Nie brak ich we władzach terenowych jaką jest Rada Narodowa. Są oni tam zorganizowani wspólnie z radnymi z ZSL w jeden Klub Radnych i wspólnie rozpracowują wszelkie problemy miasta. Aktywnie i licznie byli reprezentowani we wszystkich komisjach wyborczych do Sejmu i Rad Narodowych. Za dobrą pracę tak zawodową jak i społeczną wielu z nich otrzymało złote, srebrne i brązowe odznaczenia państwowe. To świadczy najlepiej o jakości ich pracy.

Praca wewnętrzna Stronnictwa ogniskuje się w Miejskim Komitecie i Kołach. Tam jest dyskutowana problematyka ogólnopolityczna oraz nasze sprawy miejskie. Wyniki tej pracy zostaną na Zjeździe poddane wnikliwej ocenie delegatów i przedstawicielów władz nadrzędnych biorących udział w Zjeździe.

K. Trentowski

Nasze sylwetki

Te ładne ukraińskie dziewczęta to absolwentki III Liceum Ogólnokształcącego im. J. Korczaka w Legnicy. Dwie pierwsze mieszkają w powiecie lubińskim, Zenobia Dutka natomiast, przyjechała do Legnicy aż z Ketrzyna w woj. olsztyńskim, by właśnie w III Liceum, jednym z dwóch tego typu w Polsce, uczyć się w swym ojczystym języku.



Maria Bajus

— Matura poszła mi dobrze. Szczególnie dużo czasu przed egzaminami poświęcałam na dobre przygotowanie się z języka polskiego. Postanowiłam iść na filologię polską. Literatura polska urzekła mnie całkowicie. Kłasyków tej literatury czytam po kilka razy. Do Sienkiewicza i Prusa szczególnie, mimo kilkukrotnego czytania, wciąż jeszcze w wolnych chwilach zaglądam.

— Po studiach mam zamiar uczyć. Dobrze by było, gdybym mogła pracować w Legnicy, którą w ciągu dwóch lat mojego tu pobytu (to brzmi patetycznie, ale co ja zrobić) pokochałam.



Anna Czynnianka

— Postanowiłam studiować filologię ukraińską w Szczecinie. Byłam dzieckiem, kiedy przyjechałam z rodzicami na Ziemię Odzyskaną. Z literaturą ukraińską nie miałam więc możliwości zapoznać się tak dokładnie, jak ona na to zasługiwa. Na studiach będę mogła poznać całą naszą wielką dorobek literacki, a po studiach — uczyć dzieci i młodzież ukraińską, której na naszych terenach jest dość dużo. Do studiów filologicznych w dużej mierze zachęcały mnie nasze sobotnie wieczorki literackie, organizowane w internacie. Kogo z twórców ukraińskich cenię najbardziej? Zawsze i niezmiennie — Szewczenko.



Zenobia Dutka

— Właściwie Ania powiedziała, wszystko i za mnie. Też idę na filologię ukraińską, też chcę uczyć, też uwielbiam Szewczenkę. Nie będę dublowała koleżanki. Szkoła mi tylko Legnica, w której tak dobrze było mi żyć w ciągu ostatnich dwóch lat.

Rozmawiała: A. JASTRZEBSKA

Chłopi Ziemi Legnickiej radośnie obchodzili Święto Ludowe

Tegoroczne Święto Ludowe wsi legnicka obchodziła w Kunicach, Mierzycach, Ulesiu, Siedliskach i Rui. Do Domu Ludowego w Mierzycach na uroczystą akademię przybyli niemal wszyscy mieszkańcy wsi oraz liczni goście z Legnicy. W prezydium akademii zasiadli m. innymi poseł na Sejm Maria Hula-jew, sekretarze KP PZPR Henryk Janulewicz i Józef Pałys, prezes PK ZSL Jan Bazylczyk,

przewodniczący Prezydium PRN Jan Wieczorek. Akademię przewodniczył i sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR w Wądrożu Wielkim Roman Onuszek, referat okolicznościowy wygłosił prezes Gromadzkiego Komitetu ZSL Michał Deresz. W części artystycznej wystąpił z bardzo udanym programem zespół dziecięcy szkoły podstawowej w Mierzycach oraz zespół muzyczny Zakładów Dzierżawskich im. H. Sawickiej

i orkiestra KBW. Tego samego dnia ponad 20 harcerzy mierzyckich złożyło przyrzeczenie. Wieczorem odbyła się zabawa. W Kunicach w świetlicy nad jeziorem również odbyła się akademii z udziałem przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Powiatowej Rady Narodowej i działaczy Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

W części artystycznej wystąpił miejscowy chór Ogniska Dolnośląskiego Towarzystwa Oświatowego, zespół estradowy MDK z Legnicy oraz Zespół Polskiego Radia z Wrocławia. Równie uroczyste i radośnie obchodzono Święto Ludowe w Ulesiu, Siedliskach i Rui.

Każdy dzień roku - dniem dziecka!

W świetlicy Państwowego Pogotowia Opiekuńczego tłoczno i gwarno. Na zaimprovizowanej widowni, w pierwszych rzędach siedzą czyściutki i bardzo uroczyście maluchy. Dalej większe dzieci. Po bokach „sceny” uplastyczniali się dorośli, a więc grupa wychowawców i pedagogów oraz zaproszeni goście. Na stoliku ułożono upominki dla dzieci z Pogotowia, ufundowane przez Rejonową Spółdzielnię Ogrodniczą, szkolne Kolo PCK przy Technikum Ekonomicznym i uczniowie Liceum Pedagogicznego.

Rozpoczyna się akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Część oficjalna trwa nie więcej jak dwie minuty. „Referat” wygłoszony przez kierownika Pogotowia T. Kaczanowicza zawiera same tylko serdeczne słowa. W części artystycznej występuje tu gościnnie zespół... o! już mam nazwę dla niego: Mały Zespół Pieśni i Tańca „Dolny Śląsk”. Są to młodzi, zachwycający artyści ze Szkoły Tysiąclecia w Legnicy, przyodzianymi w przepiękne barwne stroje góralskie i śląskie. Do tańca przyspiewuje chór — taki sam zresztą jak w prawdziwym zespole „Śląsk”, tylko dużo niższy wzrostem. Na widowni wszyscy słuchacze mają otwarte z zachwytem buzie i błyszczące

oczy. Dorośli goście na swój „dorosły” sposób dzielą entuzjazm małych widzów. Później był słodki podwieczorek i wręczenie upominków dzieciom. Piękne popołudnie! Niezapomniane chwile!

W świetlicy Pogotowia spotkałam „starych” znajomych. Jest tu Janek, który był dawniej smutnym, nieszczęśliwym chłopcem. Tutaj jest pełen radości życia, czuje się potrzebny, bo spełnia różne pomocnicze funkcje, a kierownictwo Pogotowia

darzy go zaufaniem, na które zasłużył. O! jest tu również Piotruś. Niedawno wdziałam go obdartego, brudnego, chorego w jego domu rodzinnym u boku mamy. Teraz siedzi w pierwszym rzędzie na widowni. Ma śliczny niebieski sweterek. Buzia wyszorowana, w oczkach figlarne iskierki.

Aby przestać cierpieć, te dzieci musiały opuścić progi własnego domu. Przypominają mi się słowa Maksyma Gorkiego: „Lekceważenie dziecięcego cierpienia jest zbrodnią. Jakże nikłe są niektóre tragedie ludzi dojrzałych w porównaniu z tragediami dziecięcymi!”.

— Mam poważny kłopot — mówi kierownik spoglądając na swych wychowanków. — Wielu spośród nich mogłoby wyjechać na kolonie letnie. Sporo miejsc mamy zapewnionych dla naszych dzieci dzięki pomocy władz oświatowych, ale brak nam jeszcze miejsc dla 20-tu dzieci. Jedyna rada to apel do dyrekcji legnickich przedsiębiorstw organizujących kolonie letnie, aby do swoich grup zdecydowały przyjąć po jednym dziecku z Pogotowia. Przekażcie ten apel waszym czytelnikom.

Przekazujemy — z głęboką wiarą w to, że odniesie skutek. K. Franusz

Więcej takich sprzedawców

Do sklepu MHD Art. Spoż. Nr 1 przy ulicy Głogowskiej przyszło trzech chłopców w wieku 13 lat i zażądali trzech butelek wina. Kierowniczka sklepu, Bronisława Smoleń, stanowczo odmówiła sprzedaży alkoholu, mimo iż chuligani obrzucili ją stekiem grózb i wymysłów.

Nie jest, niestety, tajemnicą, że niektórzy sprzedawcy nie tylko nie odmawiają nieletnim sprzedaży alkoholu, ale pomagają im w sposobie jego nabywania, każąc przychodzić z tezkami po to, by zakamuflować tę transakcję, sprzeczną z ustawą o zwalczaniu alkoholizmu. Warto zainteresować się ich metodami i położyć w jakiej mierze wchodzi ona w kolizję z prawem. Tym bardziej godną uznania jest postawa Bronisławy Smoleń i jej stosunek do sprawy zwalczania alkoholizmu w ogóle, a wśród nieletnich w szczególności. Takich sprzedawców chcielibyśmy mieć jak najwięcej. As.

Wyrazy głębokiego współczucia towarzyszy

Józefowi Walczakowi

z powodu śmierci JEGO ŻONY

składają

KOMITET POWIATOWY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Legnicy

Świadectwa dojrzałości otrzymali:

W I LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCYM W LEGNICY

Teresa Bednarska, Liliana Benarowicz, Michał Bombard, Lesław Buhajczyk, Krystyna Cichanowicz, Gabriela Cichočka, Maria Domańska, Teresa Dorocinowska, Julia Frac, Maria Gasior, Iwona Grondkowska, Jolanta Guminińska, Maria Jabłońska, Ferdynand Jaszczak, Edward Hartys, Teresa Harasimowicz, Regina Henkie, Barbara Kaczor, Maria Kalnowska, Waldemar Kapłon, Włodzisław Kobyliński, Ryszard Kolodziej, Bernard Kosierkiewicz, Anna Kowalska, Ewa Kretekowska, Irena Król, Ryszard Królkowski, Elżbieta Krzysztofik, Konrad Kuratlewicz, Grażyna Langiewicz, Henryka Lipińska, Wanda Małecka, Mirosław Miecznikowski, Stanisław Nowak, Danuta Oleksiak, Leon Olszewski, Anatol Peretiakowicz, Tadeusz Piotrowski, Anna Piwońska, Wanda Przychodnia, Wit Pyziński, Izabella Rowińska, Edmund Rożek, Witold Samoląg, Halina Satała, Weronika Serwatka, Maria Siedlarek, Halina Szmer, Zofia Tarłowska, Jerzy Tartak, Teresa Wojciechowska, Czesława Woźniak, Sylwia Wuszkau, Sożena Zelek, Stanisława Brudka, Zbigniew Korzeń, Aleksandra Sikorska, Julian Fortuński.

W II LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCYM im. ST. WYSPIAŃSKIEGO W LEGNICY

Urszula Banach, Barbara Baranowska, Andrzej Białas, Lidia Biedugnis, Irena Braniec, Lidia Brzoza, Anna Bugajska, Luiza Chikmatukina, Jadwiga Czerniewska, Alfred Flisowski, Ignacy Grodz, Barbara Grzybowska,

W III LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCYM IM. J. KORCZAKA W LEGNICY (w klasie z ukraińskim językiem nauczania)

Zbigniew Iwasów, Lucyna Jakuć, Helena Jędrzejczak, Stanisław Krawiec, Bożena Konarzewska, Maria Konewczyńska, Krystyna Kujawa, Paulina Lewina, Barbara Lipińska, Jan Mazur, Jerzy Mrozowski, Wiesław Pawelek, Aleksander Piasecki, Irmina Piotrowska, Anna Sienko, Roman Stefanowski, Witold Wiśniewski, Barbara Wytryszc, Ryszarda Zukrowska.

W LICEUM PEDAGOGICZNYM IM. ST. STASZICA W LEGNICY

Franciszek Bachor, Maria Bober, Anna Chomiak, Zofia Czapka, Stanisława Dolecka, Stanisława Franca, Anna Giurk, Anna Gładka, Irena Kielan, Mieczysław Kozusko, Anna Kupeć, Aniela Łobodzic, Kazimiera Majka, Maria Maksemiuk, Adela Markowska, Czesława Otulak, Lucjan Owczarenko, Maria Pakulska, Jarostawa Semechyszak, Krystyna Sondaj, Helena Stajno, Jan Szczytel, Zdzisława Wnuczek, Irena Woźniak, Irena Woś, Lidia Ziemba, Wanda Satała, Olga Pyrtko, Zofia Wątroba.

SWIADECTWA UKONCZENIA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W LEGNICY, OTRZYMALI:

Jerzy Osolinsz, Maria Kłodziejczyk, Danuta Dumrówna, Danuta Smolska, Sergiusz Kadocznikow, Jadwiga Kaszkur, Celina Drapacz, Bronisława Wójt, Anna Niebudek, Grażyna Kasprzak, Zdzisław Zaremba, Tadeusz Pulka, Teresa Syrewicz, Anna Hardygóra, Jan Adamowicz, Halina Kubiak, Jadwiga Rurka, Julian Burdy, Jan Ignacyk, Danuta Jeszkowicz, Emma Uwarowa.

W III LICEUM OGÓLNO-KSZTAŁCĄCYM IM. J. KORCZAKA W LEGNICY (w klasie z ukraińskim językiem nauczania)

Maria Bajus, Anna Czynnianka, Zenobia Dutka, Tadeusz Demko, Paweł Horbal, Teodor Jakimiec, Igor Krut, Anna Kuźniak, Jaroslawa Popowczak, Julia Pelak, Andrzej Ksenycz, Anna Steranko, Maria Urda.

OSRODEK ZDROWIA w Wądrożu Wielkim

ogłasza przetarg na wykonanie elewacji budynku Ośrodka Zdrowia, malowania wnętrza budynku i ogródenia terenu oraz elewacji i robót kanalizacyjnych w budynku mieszkalnym zajmowanym przez lekarza w Mierzycach. Dokumentacja do wglądu w Ośrodku Zdrowia w Wądrożu Wielkim. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 19 czerwca br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 czerwca br. o godz. 10-tej. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. R-86

ZAKŁAD ENERGETYCZNY w Legnicy

zatrudni natychmiast: jednego INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO jednego INŻYNIERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA, MONTERÓW ELEKTRYKÓW z grupami bhp III do V, robotników niewykwalifikowanych, MURARZY. Wynagrodzenie wg obowiązującego taryfikatora do Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Energetycznego oraz dodatkowo: deputat energii elektrycznej, deputat węglowy i dodatek za wysługę lat. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Zakład Energetyczny Legnica, w Legnicy, ul. Partyzantów 21, Dział Personalny i Szkolenia Zawodowego, tel. 34-14 wewn. 293. R-85

Listy do redakcji

Śladem naszych artykułów

Lekarz o sprawach Sp-ni Lekarskiej

Od laryngologa P. Romana Plawęsaka otrzymaliśmy list następującej treści:

W jednym z ostatnich numerów „Wiadomości Legnickich” zostały zamieszczone felietony wypowiedzi kilku lekarzy, dotyczące kwestii i możliwości zorganizowania w Legnicy Spółdzielni Lekarskiej. Przeprowadzone uprzednio badania, telefoniczne wywiady z wy-powiadającymi się, nie mogły, niestety, ani wyczerpująco, ani jednoznacznie opisać opinii lekarzy w tej — bądź co bądź — nielubianej sprawie. Nielubianej i nie tak znanej, jak to wyglądało z zamieszczonego w ostatnim numerze naszego Tygodnika, artykułu z. Kremeckiego, pod tytułem „A teraz — inicjatywa!”.

Lekarze chcieliby, co prawda, podzielić optymistyczne zapewnienia autora wspomnianego artykułu, że znalazłby się obszerny, odpowiedzialny i uszczelniony wydział, który, nie byłoby lepowość z kredytami na wyposażenie i sprzęt oraz instrumentarium specjalistycznych gabinetów, — co ważniejsze — udałoby się ten sprzęt zdobyć, a więc — ze techniczną i organizacyjną stroną nie narodziłoby tu żadnych trudności. Ale czy takie jest naprawdę i czy można samogładko przejść do porządku dnia-nego nad tymi ważnymi i podstatowymi sprawami? Wydaje się, że nie. Trudności lokalowe w Legnicy są powszechnie znane, podobnie jak powszechnie znane są też trudności w uzyskaniu gabinetów specjalistycznych lecznictwa uspołecznionego i to zarówno otwartego jak i zamkniętego — i to często nie ze względów finansowych, ale po prostu z braku potrzebnych instrumentarium i sprzętu. W końcu, co do części artykułu ob. Kremecki pisze: „Drugą rzeczą na którą zwrócić uwagę w wypowiedziach lekarzy, to przynajmniej słusność projektów, lecz powstrzymanie się od wyrażenia swojej gotowości przystąpienia do spółdzielni. Samo pochwalenie projektu zabranemu choremu nie pomoże...”.

Można by od biedy zgodzić się z takim sformułowaniem i zawartymi w nim, choć może nie zamierzonymi sugestiami, jakoby postawa lekarza w tej sprawie już z góry zasługiwała na przychylny odbiór, nie byłby to dostatecznie wykorzystani i jedną większą z nich nie była trudnością na już w Społecznej Służbie Zdrowia w pełnym, dopuszczalnym wymiarze godzin.

Poprzez pomysł powstania Spółdzielni — to nie znaczy nie widzieć trudności technicznych i organizacyjnych z tym związanych i to nie znaczy od razu deklarować swój udział w tej sprawie, gdy nikt o te deklaracje jeszcze nie pyta, gdy sprawa jest jeszcze w powijakach i gdy urezeczni lekarzom nasuwa się szereg wątpliwości związanych z wykonaniem tej możliwości nowej i nieznaną im dziedzinę jeszcze z bliska, formuły zatrudnienia.

Czy można się poza tym dziwić, że potencjalni członkowie przyszłej Spółdzielni, przeciągnięci pracą w Społecznej Służbie Zdrowia (to a nawet 12 godzin dziennie) pytają skąd wyjątkowo podwyższony czas na pracę w Spółdzielni i czy w tym przypadku nie zagnają na jej korzyść, kilku godzin zatrudnienia dotychczasowego nie byłaby nonsensem? Można przewidzieć z góry argument, że członkowie Spółdzielni zrezygnują przecież z pracy w przychodni, a więc ten czas mogliby poświęcić na cele społeczne, i tu trzeba urezecznić ostatecznie wyjaśnić tę sprawę dla uniknięcia dalszych nieporozumień. Lekarz załatwia prywatnie pacjenta u siebie w domu, najczystszej po godzinach pracy, bądź w przerwie obiadowej między jedną pracą a drugą, bądź w godzinach wieczornych a nawet w nocy, a więc ogólnie biorąc zawsze w czasie, którego i tak nie mogliby poświęcić na żadną inną pracę, unikając się z konieczności opuszczenia mieszkania i rodziny, czego nikt zresztą nie może ani wymagać, ani oczekiwać. Jest chodzący o zainteresowanie się lekarzy warunkami zatrudnienia w Spółdzielni — to ich zainteresowanie jest i będzie przede wszystkim podświadomą gotowością angażowania się do jakichkolwiek prac zarobkowych. Dlatego też uważam, że choć zorientowała się w tej sprawie jest rzeczą naturalną, usprawiedliwioną i zrozumiałą, i że wobec tego nie powinno się jej uważać za nieporozumienie — jak to czytamy we wspomnianym artykule. Odpowiedź: „takie warunki jak-że sobie sami lekarze stworzą” — nie stanowił tu zachętę, jest raczej wymijająca i nie postuluje sprawy wprost.

Sądze, że operując wzwrotem zrbni organizacyjne o Spółdzielnię lekarzy specjalistów we Wrocławiu można by i te wstępne przynajmniej z grubszą orientującą informacją, oprócz rów-

(Dokończenie na str. 6)

Sprostowanie

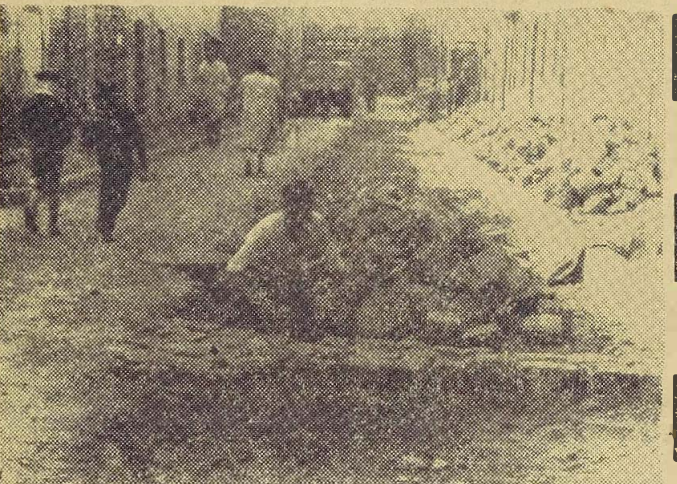
Dziękując za zamieszczenie artykułów o naszej szkole na łamach „Wiadomości Legnickich” — nr 17 (265) — uprzejmie proszę o sprostowanie pewnych nieścisłości: 1. skrót CRS przy nazwie szkoły nie oznacza Centralnej Rady Spółdzielczości, a Centralę Rolniczej Spółdzielni. 2. ukończyłem studia wyższe I i II stopnia, lecz nie postadam i nie ujęzynam tytułu magistra. Z poważaniem Dyrektor Szkoły (—) Stanisław Kijak OD REDAKCJI: Za głębszą nieścisłość przeproszamy,

W każdej wsi działa Komitet Frontu Jedn. Narodu

Niemal w każdej wsi na terenie powiatu zlotoryjskiego istnieją Wiejskie Komitety Frontu Jedności Narodu. Mogą one już poszczycić się nie lada osiągnięciami w swej pracy. Z dużą pomocą orczydowali wiejskie komitety przy opracowaniu przez gromadzką radę narodową perspektywicznych planów rozwoju rolnictwa, są inicjatorami organizowanych przez chłopów czynów społecznych, remontów świetlic, naprawy dróg wiejskich i gromadzkich, a także porządkowania zagrod chłopskich i całych wsi.

Jednym słowem, Wiejskie Komitety Frontu Jedności Narodu przyjęły na siebie rolę koordynatora wszelkich przedsięwzięć na swoim terenie. Ale najważniejszym zadaniem, jakie stoi obecnie przed wsią zlotoryjską, a więc i przed komitetami wiejskimi — to podnoszenie produkcji roślinnej i hodowlanej. Powiat zlotoryjski postawił sobie bardzo ambitne zadanie zwiększenia produkcji dotąd powiatów w naszym województwie w produkcji rolnej.

(wd)



„Wojna z kocimi łbami!”

Miejska Rada Narodowa w Złotorzy wypowiedziała zdecydowaną wojnę „kocim łbom”. Efekt jest taki, że przystąpiono do przebudowy kilkunastu ulic. Całkowitą przebudowę przechodzi ostatnio ulica Szopena i Sikorskiego.

Na naszym zdjęciu: prace przy przebudowie ul. Szopena. Fot.: Lesław Miller

Narzeczona bez posagu

Sprawy turystyki przejął w roku 1961 PKKF, stając się od tej pory Powiatowym Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki. W poprzednim okresie sprawy turystyki leżały odległym, za wyjątkiem turystyki szkolnej, której osiągnięcia przypisać należy w całości Kazimierzowi Bednarskiemu, zastępcy dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Złotorzy.

Powiat zlotoryjski nie posiada bazy turystycznej, w związku z czym turystykę można porównać do przyszłowiej „panny bez posagu”. Byłoby pół biedy, gdyby powiat nasz był takim sobie „kopciuszkiem turystycznym”, no i gdyby władze PKKFIT były mniej operatywne i mniej ambitne. W takim wypadku mariaż PKKF w Turystyce nie powodowałby bólu głowy. O ból głowy nie trudno, skoro powiat posiada wybitne walory turystyczne i prawie żadnym środkiem na zrealizowanie zamierzeń w zakresie turystyki.

Cała południowa część powiatu została zakwalifikowana do pierwszej strefy turystycznej. Nakłada to na PKKFIT obowiązek stworzenia tak zwanej bazy turystycznej, tym bardziej że zainteresowanie naszym powiatem znacznie wzrosło po II Ogólnopolskim Zlocie Turystycznym, którego zakończenie odbyło się w Złotorzy. W zlocie wzięło udział 1.300 turystów z całego kraju, którym zapewniono zakwaterowanie i wyżywienie. Złot z doposażoną działaczą PKKFIT do pracy organizacyjnej. Powstała linia koła PITK w trakcie organizacji jest Oddział Powiatowy PITK.

W roku 1961 zostały wytyczone w powiecie 3 szlaki turystyczne, z których dwa — szlak dolina rzeki Kroczy i szlak wiodący do zabudowanej osady w Grochu — zostały zakwalifikowane i figuru-

„WIADOMOŚCI” rozmawiają z Eugeniuszem Madejem dyr. Międzyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w CHOJNOWIE

Chojnów liczy obecnie ponad 10 tys. mieszkańców. Jest jednym z większych ośrodków przemysłowych na terenie powiatu zlotoryjskiego. W mieście pracuje 14 różnych typów zakładów pracy, dwa pionier handlowe, a także istnieją dwie szkoły podstawowe, szkoła ogólnokształcąca, Zespół Państwowych Techników Rolniczych.

Większość zakładów pracy od kilku lat stale odczuwa brak wykwalifikowanych robotników — mówi tow. Eugeniusz Madej. Nad rozwiązaniem tego problemu długo zastanawiano się na posiedzeniach Komitetu Miejskiego PZPR i dyrekcjach miejscowych zakładów pracy.

Co postanowiono, by zapewnić prawidłowy dopływ wykwalifikowanych ludzi do zakładów pracy?

W mieście i w okolicznych wsiach jest dużo młodzieży, która po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej z różnych przyczyn nie kształci się w szkołach średnich. Co gorsze, młodzież w wieku 14—18 lat nie jest przygotowana do samodzielnego życia z braku odpowiedniego zawodu. Dlatego też postanowiono, wysiłkiem wszystkich zakładów pracy zorganizować 3-letnią Międzyzakładową Zasadniczą Szkołę Zawodową. Szkoła ta jest pod patronatem Dolnośląskiej Fabryki Wyrobów Błazanych.

Gdzie będzie się mieściła szkoła?

Dyrekcja Szkoły Ogólnokształcącej przeznaczyła dla naszej szkoły kilka izb lekcyjnych w wyznaczonych dniach i godzinach.

W jakich kierunkach zawodowych będzie kształciła szkoła młodzież?

Ustalono, że program w pierwszym roku szkolnym, w myśl zapotrzebowania zakładów pracy, będzie obejmował 6 kierunków: tokarski, ślusarski, elektryczny, rekawiczniczy, przetwórstwa papierniczego i sprzedawców sklepowych. W następnym roku szkolnym z pewnością dojdą inne kierunki.

Jakie są warunki przyjęcia do szkoły zawodowej?

Kandydat musi mieć ukończone 14 lat życia i posiadać świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Przyjęta już się rozpoczęli. Kandydaci na wspomniane wyżej kierunki zawodowe mogą zgłaszać się do 15 sierpnia br. codziennie od godziny 7 do 15 w Dziale Osobowym i Szkolenia, w następujących zakładach: Dolnośląska Fabryka Wyrobów Błazanych, Chojnowskie Zakłady Wyrobów Papierowych, Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rekawicznicze „Renifer”, Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych „Młot”, Złotoryjskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego, Rejonowy Zakład Energetyczny, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Miejski Zespół Budynków Mieszkalnych.

Jakie dokumenty są potrzebne kandydatowi do szkoły?

Kandydat winien złożyć w Dziale Osobowym i Szkolenia: podanie o przyjęcie do szkoły w dwóch egzemplarzach zwiorsy własnoręcznie napisany metrykę urodzenia, dwa zdjęcia raz piśmenną zgodę rodziców lub opiekunów.

Jak będzie przebiegać nauka w szkole?

Program nauczania zawodu obejmuje, obok wykładów teoretycznych, zajęcia praktyczne, które młodzież odbywać będzie w poszczególnych zakładach pracy pod nadzorem doświadczonych fachowców. Uczniowie w czasie trwania nauki otrzymują ustawowe wynagrodzenie i urlopy. Po ukończeniu szkoły, zakłady pracy zobowiązują się zatrudnić naszych uczniów na odpowiednich stanowiskach, jako wykwalifikowanych pracowników.

Z ilu klas będzie składać się szkoła?

W roku szkolnym 1962/63 szkoła nasza będzie posiadała trzy klasy pierwsze i jedną drugą. Ogółem będzie przyjętych około 130 młodzieży. Większość stanowić będą chłopcy.

A więc życzymy noworodzenia i dobrych wyników w nauce.

Rozmawiał: WL. DOMINIĄK

Załogi PGR dziękują lekarzom

Z ceną inicjatywą wystąpił ostatnio pracownicy służby zdrowia. Zorganizowali oni dwie ekipy lekarskie, które odwiedziły i przetrwały w 38 Państwowych Gospodarstwach Rolnych na terenie powiatu zlotoryjskiego ponad 2500 robotników i ich rodzin. Trzeba nadmienić, że większość załóg robotniczych w PGR nie przechodziła od kilku lat okresowych badań z braku lekarzy. Ta inicjatywa spotkała się z ogromnym uznaniem pracowników PGR, którzy składają serdeczne słowa podziękowań dla lekarzy ze Złotorzy i Chojnowa.

(wd)

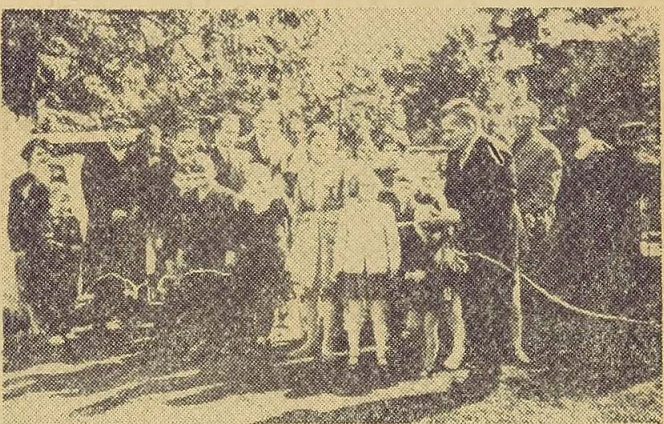
„Delikatesy” już czynne

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Złotorzy otrzymała lokal z nowego budownictwa przy pl. Wolności i uruchomiła tam sklep — „Delikatesy”. Jest to pierwsza tego typu placówka na terenie miasta.

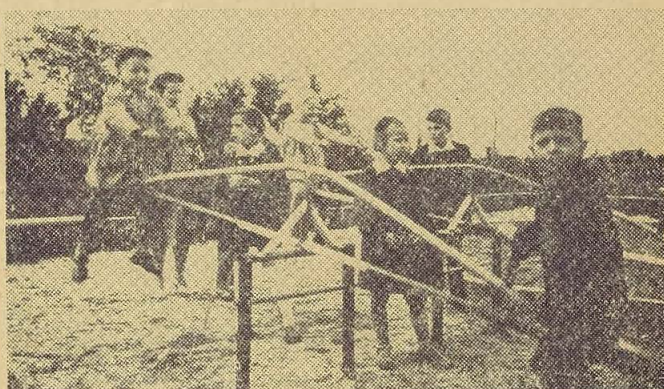
(L. M.)



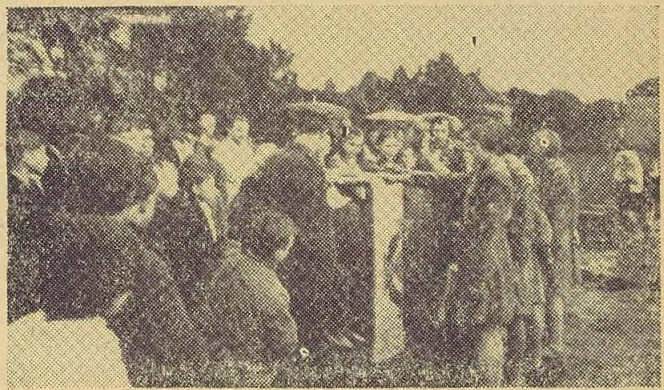
„Okazji MDD kolejarze dziełom”, dzieciom młkowieckim kolejarze w Młkowiech przygotowali piękny prezent w postaci ogródka zabaw co widać na zdjęciach.



Uroczystego aktu przecięcia wstęgi dokonał przewodniczący ZO ZKR i członek CRZŻ Antoni Glapa.



Do huśtawek kolejką



A na boisku szkolnym w Młkowieckich harcerze składają uroczyste przyrzeczenie chociaż deszcz leje jak z cebra. fot. Alojzy Wacławek

Stare Zagłębie Miedzi na wystawie legnickiej

Najciekawszą chyba pod względem dydaktycznym ekspozycją na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy, której otwarcie nastąpi 17. VI. br. w MDK, będzie niewątpliwie dział górnictwa i wzbogacania rud miedzi. Nie będzie tutaj stoisk poszczególnych kopalń, ale pokazany zostanie sam proces technologiczny stosowany na terenie starego zagłębia miedzi, tj. powiatów zlotoryjskiego i bolesławieckiego. Sam rozwój produkcji w tym ośrodku potraktowany będzie raczej marginesowo.

Oprócz planów i wykresów w dziale górnictwa i wzbogacania rud miedzi oglądać będziemy 30 oryginalnych eksponatów, o więc okazji skal niedzioboszytych i odczynnych je złóż, narzędzia pracy górniczej, modele maszyn i urządzeń, surową rudę miedzi przed wzbogacaniem wraz z jej późniejszymi postaciami w trakcie przeróbki mechanicznej i chemicznej, aż do koncentratu włączając. Foto-

IRENA GOŁĘBIEWSKA

Stare Zagłębie Miedzi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

chnika jest odwodnienie w ciężkich warunkach hydrogeologicznych i podjęcie eksploatacji w 1954 r. w kopalni „Konrad”.

Przy odwodnieniu i przygotowaniu złoża do eksploatacji pokonano niezliczoną ilość problemów, jakie stwarzały ogromne masy wód i skomplikowana budowa złoża. W rejonie Nowego Kościoła rud miedzi nie eksploatowano w ogóle, eksploatację zapoczątkowała nowo wybudowana kopalnia „Nowy Kościół”.

Od chwili wydobywania pierwszej tony rudy miedzi w roku 1950

Mgr inż. Tadeusz Klos
Z.G. „Konrad” Iwiną

nastąpił szybki wzrost produkcji, który w chwili obecnej osiągnął około 80 proc. planowanej mocy produkcyjnej. Osiągnięcie pełnej mocy produkcyjnej planowane jest na rok 1965.

Wydobywana ruda z kopalń Starego Zagłębia z uwagi na niskoprocenową zawartość miedzi nie nadaje się do bezpośredniego wytopu hutniczego. W tym celu w obrębie czynnych kopalń miedzi wybudowane zostały potężne zakłady wzbogacania ubo-

gich rud. Otrzymywane z nich kilkunastoprocentowe koncentraty miedzi stanowią wsad dla Huty Miedzi w Legnicy.

Stare Zagłębie Miedzi jest do chwili obecnej jedynym producentem rud miedzi w kraju; mimo odkrycia nowych złóż nie traci ono znaczenia, stale zwiększając produkcję i unowocześniając metody pracy. Szerokim frontem wkracza na kopalnie miedzi postęp techniczny, zwiększa się wydajność pracy, obniżają koszty produkcji.

W parze z inwestycjami w obrębie Zakładów Górniczych „Lena”, „Konrad”, „Nowy Kościół” wybudowano osiedla robotnicze, szkoły itp. W kopalniach miedzi znalazło zatrudnienie wiele tysięcy ludzi. Kopalnictwo miedzi w tym rejonie decyduje o gospodarczym obliczu powiatów.

Ważnym aspektem w skali ogólnopolskiej jest fakt, że kopalnie Starego Zagłębia stanowią niewyczerpany zasób doświadczeń dla projektantów i budowniczych Nowego Zagłębia Miedzi w rejonie Lubina. Stanowią one zarazem kuźnię kadr wysoko kwalifikowanych inżynierów i techników dla budujących się kopalni-gigantów. Tysiące wysoko kwalifikowanych górników miedziowych rejonu Złotoryi i Bolesławca stanowią bieżący trzon załóg kopalń Nowego Zagłębia.

Górnicy Starego Zagłębia Miedzi w codziennym swym trudzie przysparzają gospodarce narodo-

wej cenionej na wagę złota miedzi, zapewniając jej szybki planowy rozwój.

Tadeusz Klos



Mechanizacja prac na przedkach eksploatacyjnych - to podstawa zwiększonej wydajności pracy. Górnicy kopalni „Konrad II”: F. Gierak i W. Plecia przy obsłudze wręboladownicy współpracują z przenośnikiem pancernym. fot. A. Dabek

Mgr inż. Stanisław Downorowicz
Kombinat Górniczo-Hutniczy Lubin

Jak się rodzi nowe Zagłębie Miedzi

Nad projektami kopalń nowej miedzi pracują zespoły inżynierów i naukowców w Krakowie, Katowicach, Warszawie, Wrocławiu, w Poznaniu, w Gliwicach, Gdańsku i innych miastach Polski. Prowadzącym biurom projektowym jest „Dipromet” w Katowicach, niemniej został już wydzielony Dział Nowej Miedzi z siedzibą we Wrocławiu i terenową operatywną komórką w Lubinie.

Tysiące pozycji różnej dokumentacji stoi do dyspozycji budowniczych nowego Zagłębia Miedziowego. Wiele tysięcy nowych dokumentacji wymaga opracowania, przeliczania i zatwierdzenia przez wysoko kwalifikowanych projektantów, inżynierów i techników oraz ekspertów i naukowców dla wprowadzenia i wdrożenia najnowszych zdobyczy wiedzy i techniki.

Sztabem koordynującym i kierującym pracami projektowo-badawczymi, jak również samym wykonawstwem robót, jest dyrekcja Kombinatu w Lubinie.

Obrzymi wachlarz zagadnień składa się na jeden wielki problem bez precedensu w skali krajowej a nawet światowej: górnicze udostępnienie złoża miedzi. Stale co nowego. Ilość niespodzianek maleje jednak w miarę rozpoznawania warunków, obracają jeszcze nie wiadomo, jak tam będzie na dole. Możemy jednak zaufać geologom, którzy szczegółowy obraz całego rejonu występowania złoża odnotowali do 1963 roku.

Druga do złóż miedzi jest niezmiernie trudna, nie jest jednak wykonalna, że właśnie rok 1972 uświadomił się wydobywaniem pierwszego kuba rudy. Warunki geologiczne i hydrogeologiczne, w jakich głębi się tu szczy, w kopalnictwie rud, są trudniejsze w Polsce i może jeźne z trudniejszych w świecie. Dostępu do kolorowych metali stwarzają wodonośne utwory czwarte i trzeciorzędowe. Łączna

miąższość wodonośnych utworów wynosi od 350 do 450 m. Występują tu szczególnie kurzawki. Należy więc je najpierw zestalić, mroząc od powierzchni terenu w głąb nawet do 500 m, aby potem w cylindrycznym płaszczu lodowym głębić szyby. Z zagadnienia tego górnicy uzyskali piątkę z plusem, bijąc w głębieniu szybów rekordy Polski. Pod wymienionymi utworami zalegają skały mniej zawodnione. Jeszcze głębiej w bezpośrednim sąsiedztwie złoża, górotwór wykazuje spękania, mogące zawierać duże ilości wody, utrudniające dojdzie do zicza. Projekt techniczny głębienia szybów przewidują w takich warunkach prowadzenie tzw. „cementacji wyprzedzającej”. Polega ona na odwiercaniu w dnie szybów otworów kilkunasto lub kilkudziesięciometrowych i łączeniu w nie rozwaru cementowego, który z kolei przedostaje się do przewierconych wodonośnych szczebli i spękań, zamieniając dopływ wody do szybów. Po związaniu cementu przystępuje się do dalszego głębienia.

Do wykrycia wszystkich możliwych zastosowane najnowsze metody badań geologicznych i geofizycznych, łącznie z badaniami izotopowymi. I tak na przykład w roku bieżącym na otworach badawczych pol szczy główne kopalni Polkowice I, na głębokość prawie tysiąca metrów został zapuszczony izotop promieniotwórczy, określający bezbłędnie charakter wodny skał, ich szczelność i przepuszczalność.

W chwili obecnej w głębieniu znajdują się trzy szyby i dosłownie chwile pozostają do rozpoczęcia głębienia pozostałych dwóch szybów kopalni Lubin.

Z końcem bieżącego roku rozpocznie się głębienie szybów głównych kopalni Polkowice I, a więc bilans dotychczasowych robót jest imponujący.

O ile roboty dolowe projektuje się i prowadzi głównie pod znakiem „walki z wodą”, to zagadnienie robót powierzchniowych wygląda zupełnie inaczej.

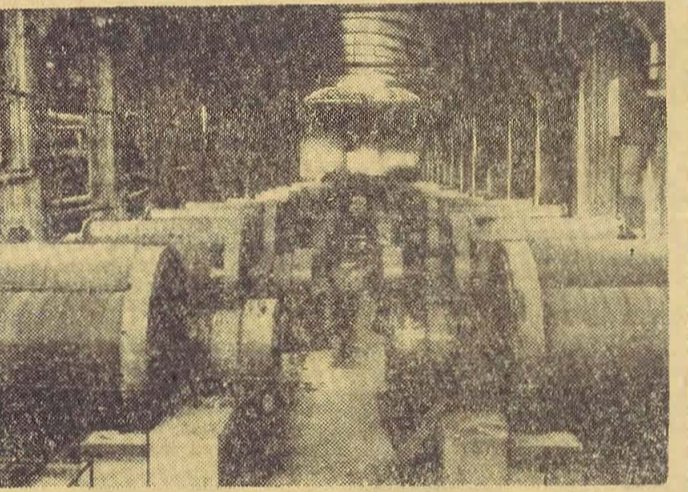
Na powierzchni walczą się o wodę dla budów, dla przyszłych rozbudowanych miast - Lubina (30 tys. mieszkańców) i Polkowic (około 20 tys. mieszkańców), oraz dla zakładów flotacyjnych i nowej huty miedzi.

W chwili obecnej wysiłki idą głównie w kierunku dostarczenia wody dla agregatów mrozeniowych, których zapotrzebowanie określa się wielkością 2000 do 3000 litrów wody na minutę dla jednego szybu. Biorąc pod uwagę, że za rok będzie w głębieniu ponad dziesięć szczybów, należało już znacznie wcześniej zagospodarować teren oraz pomysłowo o zabezpieczeniu ołowiodobnej ilości wody na ten okres, zwanym doróżnym. Aby zasobność to obrzydnie przeniesienie agregatów więcej się obrzydnie obrzydnie szczybów głębiowych. Powstanie w ten sposób jedno z większych źródeł wody gruntowej z utworów czwartorzędowych w Polsce (bez infiltracji rzecznej). Tak zwany okres docelowy, zaplanowany w wodę rozpoczyna się w 1967 roku. Zapotrzebowanie na wodę dla zakładów flotacyjnych i huty, będzie wzrastało do roku 1977. Kiedy to potrzebna maksymalna wartość, wielkość o 25 proc. od zapotrzebowania na wodę miasta Warszawa w 1955 roku. Tak kolosalne ilości wody przemysłowej będzie można zabezpieczyć tylko w oparciu o większe źródła jak np. rzeka Odra.

Przykład wody, to jeden z problemów wzięty z brzegu. Podobnych rozwiązań i realizacji wymaga, zagadnienia zapewnienia dostawy energii elektrycznej, drogi, kolei, łączności i inne.

Są to jednak zagadnienia towarzyszące. Głównym problemem pozostanie górnicze udostępnienie zio-

mgr inż. Stanisław Downorowicz



Fragment zakładu wzbogacania rud miedzi, zespół młynów rurowych. fot. A. Dabek

Mgr Eugeniusz Kobzdol

Przemysł i rzemiosło miedziowe w dawnej Legnicy

Sredniowieczna Legnica już w początkach swego istnienia, jako miasto rządzące się swymi prawami, szczyć się może tradycjami związanymi z miedzią. Tradycje te niewiele wspólnego mają z górnictwem, tak jak w wypadku Złotoryi, gdzie już w pierwszym połowie XII wieku obok złota zaczęło z czasem wydobywać prawdopodobnie rudę zawierającą miedź, jak i z poszukiwaniami złóż rudy na terenie księstwa legnickiego, prowadzonymi w 1357 r.

O tym, że zapotrzebowanie na miedź istniało, wnosić możemy z przywileju celnego księcia legnickiego Bolesława, wystawionego miastu w 1328 r. Przywilej ten, sankcjonując już wcześniej istniejący stan rzeczy m. in. mówi, że kto przywozi do Legnicy miedź w celu sprzedaży, ten płaci od jednokrotnego zaprzęgu pół skojca, tj. jeden srebrny grosz. Tęgodzianka wzmianki źródłowej nie możemy dalece wyciągnąć, pamiętając, że w dawnej Legnicy wyspecjalizowały się rzemiosła, które opierały sztukę obróbki tego metalu.

Na potrzeby miejscowe precowała wzmiankowana już w 1400 roku odlewnia metali kolorowych. Jej powstanie przesunąć musimy w głąb XIV wieku. Posiadała ona jeden piec. Z czasem dobudowano drugi większy, co wiązało się musiło ze wzrostem produkcji. Zachowany protokół ogleńdzin z 1686 r., stwierdzający stan bezwzględnie przeciwpożarowego odlewni, nie nie mówi o samym procesie produkcji i or-

ganizacji pracy. Odlewnia ta była własnością miasta i znajdowała się za murami obronnymi, koło Bramy Chojnowskiej. Charakterystyczne jest to, że nie wspomina o niej żadna ze znanych kronik miejskich.

Do bicia monet potrzebowała miedzi mennica legnicka, znajdująca się przy ul. Piekarskiej Na podstawie zezwolenia z 1619 r., wydanego przez Jerzego Rudolfa, księcia legnickiego, mennica ta jako pierwsza na Śląsku wypuszczała monety miedziane. Wcześniej bowiem bity ze srebra i złota pochodzące z Mikolajowice koło Legnicy.

Dawne rzemiosło w Legnicy, tak jak zresztą i w innych miastach skupiało się w organizacji cechowej.

Najstarsze materiały źródłowe do dziejów miedzianego rzemiosła nie zachowały się. Składają wiadomo, że szereg rzemiosł o daleko posuniętej specjalizacji, która zaczęła się w XIV wieku, istniało już wcześniej. Mimo to przepis cechowy dla ludwisarzy legnickich, którzy wykonywali odlewy ze stopów z miedzią pochodzą doniero z 1424 r. Rezuluja one jedynie ostrzy cechu.

W wieku XVII rzemiosło to zasłynęło z odlewnictwa dzwońców, co w owych czasach było sztuką raczej rzadką. W Legnicy mieszkał i zatrudniał w swym warsztacie czeladników i uczniów mistrz w tej dziedzinie Joachim Hannibal Brors. Wykonywał on zamówienia dla szeregu miejscowości o czym świadczy dość liczna korespondencja.

Wyroby, nazwijmy galanteryj-

Wystawa - „Miedź w Polsce“

(Dokończenie ze str. 1)
Do działu górnictwa i hutnictwa miedzi w Polsce Ludowej materiałów dostarczą Z.G. „Konrad” w Iwinach k. Bolesławca oraz Huta Miedzi im. H. Waleckiego w Legnicy. Autorami scenariuszy będą mgr T. Klos, mgr inż. Fuchs oraz mgr inż. W. Kowal z Legnicy. W dziale tym zobrazowana będzie technologia górnictwa i hutnictwa miedzi. Ekspozycje pochodzą będą z wyżej wymienionych zakładów pracy.

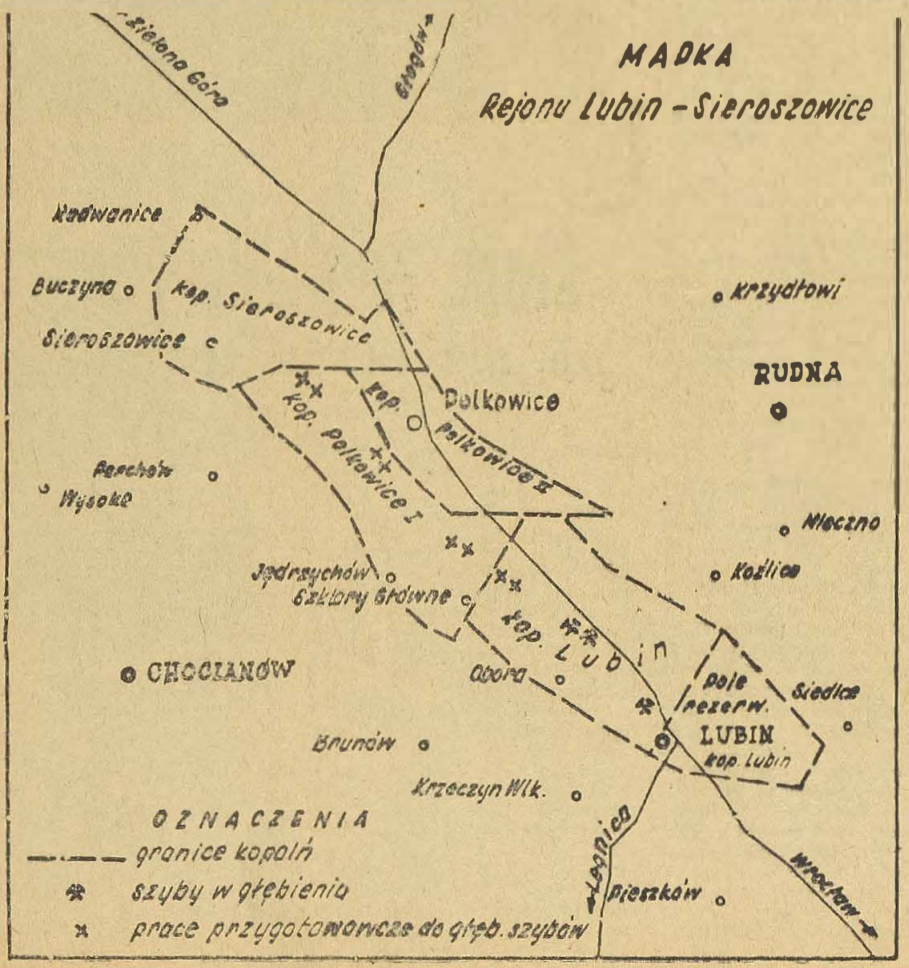
Dział czwarty i ostatni wystawy poświęcony będzie problematyce lubińskiej. Scenariusz i opracowanie plastyczne mgr S. Downorowicza z Dyrekcji Kombinatu Górniczo-Hutniczego w Lubinie. Zwiędzający będą się mogli zapoznać nie tylko ze stopniem zaawansowania inwestycji, ale również z jej wyglądem w fazie końcowego efektu.

Z Legnicy nad oprawą plastyczną wystawy czuwać będą prof. Dr. Chyła i mgr inż. arch. Z. Dytkowski.

Dla umożliwienia zwiedzenia wystawy przez młodzież w pierwszym tygodniu będzie ona czynna codziennie od godz. 9 do 14 i od 18 do 20. Spodziewane są wycieczki nie tylko z Legnicy i pow. legnickiego, ale również sąsiednich powiatów, w równym stopniu zainteresowanych miedzią i jej problemami. Dla uniknięcia natłoku kierownicy szkół proszeni są o wcześniejsze uzgodnienie godzin zwiedzania, co umożliwi sprawniejszą obsługę. Korespondencje prosimy kierować na adres Tow. Przejściół Nauk w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 5.

Wstęp dla młodzieży 50 gr. dla starszych nie wylączając wyleczek 1 zł.

Zapraszamy
na Sesję Naukową
MIESZKAŃCÓW LUBINA.
ZŁOTORYI, JAWORA...



Na miasto nasze popatrzymy

(Dokończenie ze str. 1)
bie nowego rozwiązania urbanistycznego placu przed P.D.T. który jest obecnie za mało komunikacyjny. Mówiono wreszcie o budowie 16 domków przy ul. Inwalidów, po 32 izby każdy. Postanowiliśmy jednak nie uzupełniać dalej planu, bo przecież nie punktyki interesują nas najbardziej. Interesują nas domy, które na ich miejscu wyrosną. Za kilka lat, a może wcześniej...

Eugeniusz Kobzdol

Jest rada na wandali

„Wiadomości Legnickie” już kilka razy alarmowały społeczeństwo o wycieczkach młodocianych wandali, którzy w miastach i miasteczkach naszego regionu niszczyli trawniki i kwietniki, ławki i świeżo zasadzone urwka.

W przedostatnim numerze „Wiadomości Legnickich” pisał na ten temat również korespondent z Chocianowa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że artykuły na ten temat zrobiły swoje. Rodzice i szkoła zwracają ostatnio więcej uwagi na te zagadnienia i stąd spadek tego rodzaju wykroczeń. Walka z wandalizmem musi jednak być kontynuowana.

Nie można spocząć na laurach. Trzeba zrobić wszystko co możliwe, aby z wandalizmem skończyć raz na zawsze.

Ale co należy zrobić, aby cel ten osiągnąć?

Niektórzy na pytanie to odpowiadają, że trzeba spowodować, aby — jak to mówią korespondent z Chocianowa „owocowe miasta, organa MO i ORMO jak najwięcej karali tych rodziców, których dzieci zostaną przychwycone na niszczeniu mienia publicznego”.

Rozumiem doskonale intencję ludzi, którzy wysuwają tego rodzaju żądania. Zaniepokojeni skutkami wandalizmu ludzie ci szukają sposobów mogących położyć kres temu smutnemu zjawisku. Nie wiedzą oni niestety, że ołowicie miasta, organa MO (tym bardziej organa ORMO) nie mogą karać rodziców za czyny popełnione przez ich dzieci, że ołowicie miasta i organa MO w ogóle nie mogą w zasadzie karać, że od tego są sądy, które karzą sprawców przestępstw i Kolegia Orzekające, które karzą sprawców wykroczeń.

Nie znaczy to wcale, że prócz pisania artykułów, wygłaszania pogadek w szkole nie można nic więcej zrobić w walce z wandalizmem, i chociaż zasadą jest, że karać można tylko za własne czyny — to w drodze wyjątku można karać rodziców

za czyny popełnione przez ich dzieci. Zdarzyć się to może w warunkach, o których mówi art. 17 Prawa o wykroczeniach. Artykuł ten stanowi, że ten, kto przez niewykonanie swych obowiązków w stosunku do nieletniego oddanego mu pod dozór odpowiedzialny, dopuszcza do popełnienia przez niego przestępstwa — podlega karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywny do 1.500 zł (podkreślenie moje E. F.).

Rodzice mogą więc zostać ukarani za czyny popełnione przez ich dzieci jeśli:

- nieletni popełnił przestępstwo
- nieletni znajdował się pod odpowiedzialnym dozorem rodziców
- rodzice nie wykonali swych obowiązków dozoru.

W każdym więc przypadku popełnienia przez nieletniego przestępstwa lub wykroczenia należy bezwzględnie skierować przeciwko niemu sprawę do Sądu dla Nieletnich lub do Kolegium Orzekającego tych nieletnich, który w wieku 13-17 lat popełniają przestępstwa z rozeznaniem — Sady dla Nieletnich skazują na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym (art. 70 k.k.). Nieletnich, którzy w wieku od 13 do 17 lat popełniają wykroczenia, Kolegia Orzekające mogą skazywać na kary przewidziane w naruszoną przez czyn przepisie (art. 6 § 3 Prawa o wykroczeniach).

Jeśli przestępstwo lub wykroczenie popełni nieletni do lat 13 lub nieletni w wieku od 13 do 17 lat, ale bez rozeznania — to i tak trzeba bezwzględnie skierować przeciwko nim sprawę do Sądu dla Nieletnich lub do Kolegium Orzekającego. Bowiem wobec tych nieletnich Sąd i Kolegium stosuje środki wychowawcze, a mianowicie: upomnienie lub oddanie pod dozór odpowiedzialny rodzicom. Środki wychowawcze stosowane przez Sąd i Kolegia Orzekające mogą wydatnie przyczynić się do zmniejszenia zła, a jeśli taki środek wychowawczy, jak oddanie pod dozór odpowiedzialny rodzicom, nie pomie, nieletni popełni nowe przestępstwo to wówczas należy skierować jedną sprawę przeciwko nieletniemu do Sądu dla Nieletnich za to nowe przestępstwo, a drugą sprawę do Kolegium Orzekającego przeciwko rodzicom.

W walce z wandalizmem nieletnich największy jednak użytek trzeba zrobić z przepisów prawa cywilnego. Wedle art. 142 Kodeksu zobowiązań rodzice obowiązani są do naprawienia szkody wyrządzonej przez nieletniego. Jeśli w każdym przypadku niszczenie mienia społecznego wpłynęło do Sądu Powiatowego pozew przeciwko rodzicom o odszkodowanie i jeśli wskutek tego zapadnie kilka choćby wyroków zasądających odszkodowanie — to potężny kres wandalizmowi. Trzeba uderzać po kieszeni rodziców. Gdy pokryją szkodę i zapłacą nadto koszty sądowe — na pewno zrozumią właściwy nadzór nad swymi dziećmi. A o to przecież toczy się walka.

E. Feldman

Zuchwały napad

Dwóch nieznanymi osobnikami zatrzymano około godziny 23 przy ul. Chojnowskiej Mieczysława Niemcewicz. Nieznajomi zażądali od napadniętego pieniędzy, a gdy ten odmówił jeden z nieznanymi uderzył go w twarz, a drugi kopnął w brzuch. Przybyła na miejsce wypadku grupa dochodzeniowa MO, szybko ujęła podejrzanego i dokonanie powyższego napadu. Okazali się nimi: Jan Wasil i Mieczysław Zajko; zostali oni osadzeni w areszcie.

g

Zderzył się z furmanką

Dużej ostrożności i przytomności umysłu wymaga prowadzenie pojazdów mechanicznych zwłaszcza w godzinach wieczornych, inaczej jazda może mieć tragiczny finał.

Tak właśnie skończyła się ona dla motocyklisty Genadiego Tarasiewicza, który zderzył się przy ul. Słubickiej z jednokonną furmanką. Nieostrożnego motocyklistę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Jak wynika z informacji Inspektoratu Drogowego MO, Tarasiewicz jechał z nadmierną szybkością i w dodatku bez świateł.

g

Listy do redakcji

(Ciąg dalszy ze str. 2)

niez na danych uzyskanych z tej placówki.

Wkrótce ma wejść w życie zapowiadana statystyka lekarzy. Może w związku z tym nastąpić jakieś korzystne organizacyjne przesunięcia, które usprawnią gospodarkę kadry lekarską w Legnicy i umożliwią pełniejszą liczbę lekarzy wybór miejsca pozostawiającemu zarządzenia. Myślę, że do tego czasu należałoby się raczej wstrzymać z próbami organizowania spółdzielni lekarskiej, zaś najbliższe miesiące wykorzystać na zorganizowanie wspomnianą, dostatecznej informacji. (Np. przez Komisję Zdrowia przy MRN), na zapoznanie się i przekazanie do władz organizacji lekarzom toku pracy i organizacji tego typu placówek, warunków i możliwości zaopatrzenia w sprzęt oraz warunków zatrudnienia, nastawiając również materialną stronę tego zagadnienia, wreszcie na zorientowanie się na miejscu w realnych możliwościach lokalnych. Stowem — na rzetelne przygotowanie atencji weryfikacyjnej do spółdzielni i uprzednie spopularyzowanie w ten sposób tego szlachetnego i godnego papiera pomysł.

Lec. med. ROMAN PŁAWCZYK (specjalista chorób ucha, gardła i nosa)

Obiecanki, cacanki... a roboty nie widać!

Narobiono niedawno sporo szumu wokół stworzenia przy ul. Artyleryjskiej „Dzielniceowego Ośrodka Wypoczynku”. Wiązano to nawet jako jeden z punktów do perspektywnego planu rozwoju sportu i na tym właściwie poprzestano.

A plany, wiadomo, tylko wtedy są coś warte, jeśli zamienia się je w czyny, jeśli ludzie, którzy je układają, potrafią zapewnić ich realizację.

Ciekawe zawody LPZ odbędą się w Legnicy

Zarząd Wojewódzki LPZ we Wrocławiu organizuje w Legnicy, w dniach od 30 czerwca do 1 lipca br., dwudniowe zawody eliminacyjne w wieloboju łącznym. Wezmą w nich udział reprezentacje wszystkich powiatów Dolnego Śląska.

W skład wieloboju wchodzi takie konkurencje, jak praca na radiostacji (odbiór, nadawanie), marsz na azymlu oraz strzelanie z Kbk.

Zawody te, które dotychczas organizowano we Wrocławiu, mają za zadanie wyłonienie reprezentacji naszego województwa na zawody centralne oraz popularyzację tej ciekawej dziedziny sportu wśród młodzieży naszego miasta. Kierownik radioklubu legnickiego LPZ, Andrzej Świętek, przygotowuje do eliminacji trzy drużyny, które — miejmy nadzieję — będą godnie reprezentowały naszą organizację w tych pięknych zawodach.

(ren)

Makabryczny wypadek

Niecodzienny wypadek zdarzył się w Bartoszowie pow. Legnica. Traktorzysta Piotr Tymków podczas orki w polu, przy skręcaniu wjechał ciągnikiem do rowu. Traitor tak niefortunnie przewrócił się, że przyniósł swego kierowcę.

Piotr Tymków spędził kilka godzin „sprzykryty” traktorem, wypadek zauważyła dopiero załoga przejeżdżającego w pobliżu pociągu towarowego. Pociąg zatrzymano, zdjęte „żelazne okrycie” z traktorzysty, którego ze zwichniętym biodrem przewieziono do szpitala.

Informacja o przyjęciu do Zasadniczej Szkoły Dziewiarskiej

Zasadnicza Szkoła Dziewiarska przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „MILANA” w Legnicy przyjmuje zapisy do klas I (dziewiarskiej i konfekcyjnej) na rok szkolny 1962/63.

- Kandydatki winny złożyć następujące dokumenty:
1. podanie,
 2. życiorys,
 3. świadectwo ukończenia siedmiu klas szkoły podstawowej,
 4. metrykę urodzenia,
 5. zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców,
 6. kartę zdrowia,
 7. świadectwo szczepienia przeciw ospie,
 8. trzy zdjęcia formatu legitymacyjnego.

Do szkoły przyjmowane są dziewczęta w wieku 14-15 lat. Wymagany jest dobry stan zdrowia.

Nauka w szkole trwa 3 lata z tym, że trzy dni w tygodniu trwa nauka teoretyczna a przez następne 3 dni praktyka w warsztatach szkolnych.

Uczennice korzystają ze wszystkich udogodnień socjalnych zakładu pracy, są ubezpieczone, otrzymują ubrania robocze.

Za pracę w warsztatach szkolnych otrzymują wynagrodzenie w/g układu zbiorowego MPI. Po ukończeniu szkoły absolwentki otrzymują świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej upoważniające do wykonywania zawodu w przemyśle dziewiarskim oraz do wstępu do Zaocznego Technikum Dziewiarskiego w Legnicy.

R-79

Obiecanki, cacanki... a roboty nie widać!

Narobiono niedawno sporo szumu wokół stworzenia przy ul. Artyleryjskiej „Dzielniceowego Ośrodka Wypoczynku”. Wiązano to nawet jako jeden z punktów do perspektywnego planu rozwoju sportu i na tym właściwie poprzestano.

A plany, wiadomo, tylko wtedy są coś warte, jeśli zamienia się je w czyny, jeśli ludzie, którzy je układają, potrafią zapewnić ich realizację.

Już 16 czerwca turniej „Dzikich drużyn”

Działacze piłkarscy przejawiają coraz większe zainteresowanie turniejem tzw. „Dzikich drużyn”, składających się z młodych chłopaków nigdzie nie zrzeszonych, a grających w piłkę nożną najczęściej na podmiejskich łąkach lub wolnych placach śródmieścia. Praktyka wykazała, że wśród nich właśnie można wyłowić utalentowane jednostki, które często zasilały klubowe drużyny trampkarzy i juniorów.

Turniej „Dzikich drużyn” w ramach obchodów „Dni Legnicy” rozpocznie się w Legnicy w sobotę, 16 czerwca o godz. 17.00 na stadionie RKS „Dziwiarz” i trwać będzie przez cały tydzień. Półfinały rozgrywane 21 czerwca rozpoczyna się o godz. 10.00.

Dwie drużyny, które zakwalifikują się do finału walczyć będą o miano najlepszej w dniu 24 czerwca o godz. 16.00.

b.

Możesz grać z mistrzem Legnicy

Sekcja Szachowa MDK wybrała właściwą drogę popularyzacji tej dziedziny sportu. Organizuje bardzo dużo różnego rodzaju turniejów i rozgrywek. W tej chwili np. odbywa się turniej klasyfikacyjny dla członków sekcji. Bierze w nim udział 30 zawodników podzielonych na dwie grupy.

Każdy może spróbować swych sił w pojedynku na 64 polach z mistrzem Legnicy lub kandydatem na mistrza krajowego. W każdą sobotę Lutolśki Mistrzowski rozgrywa w sali Klubu ciekawą symulantę na kilkunastu szachownicach.

Tych, którzy chcieliby spróbować swych sił w bezpośrednim pojedynku z doskonałym szachistą zapraszamy w każdą sobotę do Klubu. Początek o godz. 18.00.

W meczu o mistrzostwo klasy A Sekcja Szachowa MDK wygrała ze swym lokalnym rywalem, Legnickim Klubem Szachowym 6:2.

b.

Stal Chocianów - Start Opolo 7:20

Nie powiodło się w minioną niedzielę młodemu szachyście Stali Chocianów. W meczu drużyn II-osobowych o wejście do I ligi, przegrał z zespołem Startu Opolo 7:20.

Chwilami chochłanowianin był równorzędnym partnerem swych renomowanych kolegów z Opolo, jednak brak jeszcze dostatecznej rutyny i słaba gospodynia strzelecka zawodników ataku zdecydowała o porażce.

b.

Miejski Ośrodek Zdrowia

ogłasza przetarg na wykonanie elewacji budynku Ośrodka Zdrowia oraz ogrozenia budynku.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające aktualną kartę rejestracyjną.

Reflektujemy na wykonawców dysponujących własnymi materiałami. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25 czerwca br. w Ośrodku Zdrowia w Miłkowicach u Kierownika Ośrodka.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lipca br. o godz. 10-tej.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Ośrodku Zdrowia u Kierownika.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

R-87

Dyrekcja Legnickich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego

w Legnicy ul. Lenina 6

zawiadamia:

że posiada do sprzedaży

maszyny i urządzenia

mające zastosowanie w przemyśle spożywczym oraz beczki do piva.

Informacji udziela codziennie Dział Produkcji, ul. Lenina 6, tel. 36-24.

R-88

Dziś, jutro, pojutrze...

W dniach 22, 23 i 24 bm. gościł będziemy po raz pierwszy w Legnicy aktorów Państwowego Teatru Nowego z Zabrza, którzy na scenie Teatru Drama tycznego (Rynek) wystawią przedostatnią komedię muzyczną w trzech aktach „Droga do Dobrych ludzi” na pt. „WSPÓLNE MIESZKANIE” w sztuce tej — reżyser Danuta Blechówna, scenografia Bogdan Kamieński — będziemy mieli możliwość poznać następujących aktorów: Zdzisław Dławiński, Jadwigę Bryniarską, Sylwię Dławińską, Elżbietę Doląską, Marię Marszałkowską, Halinę Piałową, Gertrudę Szalszową, Zygmunta Biernatę, Mieczysława Galkę, Andrzeja Jureckiego i Edwarda Sateję.

Aktorom towarzyszy zespół muzyczny pod kierownictwem Jana Krawczyńskiego napisali Arnold Lewak, teksty piosenek Danuta Blechówna i Jan Baranowicz, a układ taneczny przygotowała Alicja Rezniołczak.

Początek spektakli — godz. 19.30. (ren)

Kina

PROGRAM BIEŻĄCY

OGNISKO — 11-17. VI. — Zebro Adama — prod. USA — od lat 16.

11-17. VI. — Jak się młody Noszty zenił — prod. węgierskiej — od lat 16 (kolor). — 10.00 i 12.00.

KOLEJARZ — 11-17. VI. — Nikt nie zna prawdy — prod. radz. — od lat 15 (kolor). (godz. 18.00 i 20.15).

11-17. VI. — Dumbo — Prod. USA — od lat 7 (kolor).

BALTYK — 11-17. VI. — Traper z Kentucky — prod. USA — od lat 14 (czarno-białe).

PIAST — 15-18. VI. — Deszczowa pian senka — prod. USA — od lat 16.

PROGRAM NASTĘPNY

OGNISKO — 18-24. VI. — Matka i córka — prod. włoskiej — od lat 18.

18-24. VI. — Marcin w obłokach — prod. jugosłow. — od lat 12 (godz. 10 i 12).

KOLEJARZ — 18-24. VI. — Szamanki do ust — prod. włoskiej — od lat 15.

BALTYK — 18-24. VI. — Mieszkańcy nr-8 — prod. jugosłow. — od lat 15.

PIAST — 18-24. VI. — Porucznik Jazdy — prod. radz. — od lat 14.

ZLOTORYJA

PDK — 15-17. VI. — Dwaj panowie „N” — prod. polskiej — od lat 15.

18-20. VI. — Jak się młody Noszty zenił — prod. węg. — od lat 16.

22-24. VI. — Kozacy — prod. radz. — od lat 14.

MILKOWICE

POKÓJ — 15-17. VI. — Franck Cancon — prod. franc. — od lat 18 (kolor).

19-21. VI. — Złamana strzała — produkcja USA — od lat 12 (kolor).

22-24. VI. — Sprawy nieznanego — prod. włoskiej — od lat 16.

Miejski Dom Kultury w Legnicy ul. Mickiewicza 3.

10-30. VI. — Wystawa Stefana Arcezińskiego — „Ludzie”.

16-24. VI. — Wystawa zorganizowana przez TPN — „Mieć w Polsce” — (sala na I p.)

ODCZYTY TPN

16. VI. — Sesja Naukowa TPN poświęcona sprawom międzi — w ramach „Dni Legnicy”.

20. VI. — Wnioskowanie tablicy pamiątkowej ku czci Jerzego Libana — front budynku MDK (godz. 18.00).

20. VI. — I Regionalny Sejmik Kulturalny Ziemi Legnickiej (godz. 18.00).

19. VI. Recital fortepianowy Małgorzaty Latosińskiej. W programie: J. S. Bach, F. Chopin, S. Prokofiew, K. Szymanowski.

Dziury aptek

15. VI. — ul. Jaworzynska — tel. 24-56

16. VI. — ul. M. Nowotki (dawna Polna) — tel. 38-54

17. VI. — ul. Matejki — tel. 39-71

18. VI. — ul. Galińskiego (dawna Dziennikarska) — tel. 36-16

19. VI. — ul. Jaworzynska — telefon 24-55

20. VI. — ul. Matejki — tel. 39-71

21. VI. — ul. M. Nowotki (dawna Polna) — tel. 38-54

Apteka przy ul. Powstańców w miesiącu czerwcu nieczynna.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację PKP na nazwisko Drzewiecki Adam. D-234

ZGUBIONO legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Pedagogiczne w Legnicy na nazwisko Kołodziejczyk Elżbieta. D-235

ZGUBIONO świadectwo ukończenia ósmej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Głogowie — wydane na nazwisko Dziemiżuk Helena. D-236

ZAMIENIE 4 pokoje z kuchnią (komfort) w Lubaniu Śląskim na mniejsze w Legnicy. Wiadomości Legnica 1, skrytka pocztowa Nr 96. D-237

ZA DŁUGI mego męża Tadeusza Majkowskiego nie odpowiadam — Zofia Majkowska. D-238

ZA DŁUGI mego męża Kazimierza Weryk nie odpowiadam — Halina Weryk. D-239

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokoje, kuchnia z wygodami w Bystrzyca na podobne w Legnicy. Wiadomości Legnica, Zamkowa 7, III piętro. D-240

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 215 wydaną przez Szkołę Podstawową Nr 18 w Legnicy — na nazwisko Kędzińska Wanda. D-241

„WL”

WIADOMOSCI LEGNICKIE — redakcja: kolegium w składzie Bogusław Dębski, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Matuszewska, R. Nader, K. Franusz, IGacy Pressler, Wacław Topoliński, Alicja Węclawek (sekretarz redakcji) i Walerian Waszak. REDAKCJA: Legnica, Rynek 50-52. TELEFONY: redaktor naczelny — sekretariat 41-46, sekretarz redakcji — 41-47, redakcyjny dział reklam i ogłoszeń — 41-48, dział reklam i ogłoszeń — 41-49. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmujące dział reklam i ogłoszeń — tel. 41-49. Wpłaty: NBP Oddział Legnica — konto nr 1620-96-72. Za treści ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rekwizytów nie zwraca się. Zamówienia na prenumeratę przyjmowane sa przez Oddział PUPiK „Ruch” — urzędy pocztowe. Listonoszy, sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty miesięcznej 6,35; kwartalnej 13,00; półrocznej 25,00 i rocznej 52,00 zł. Nakład: 10.000 egz.

29/0661 NURZ 6-E